

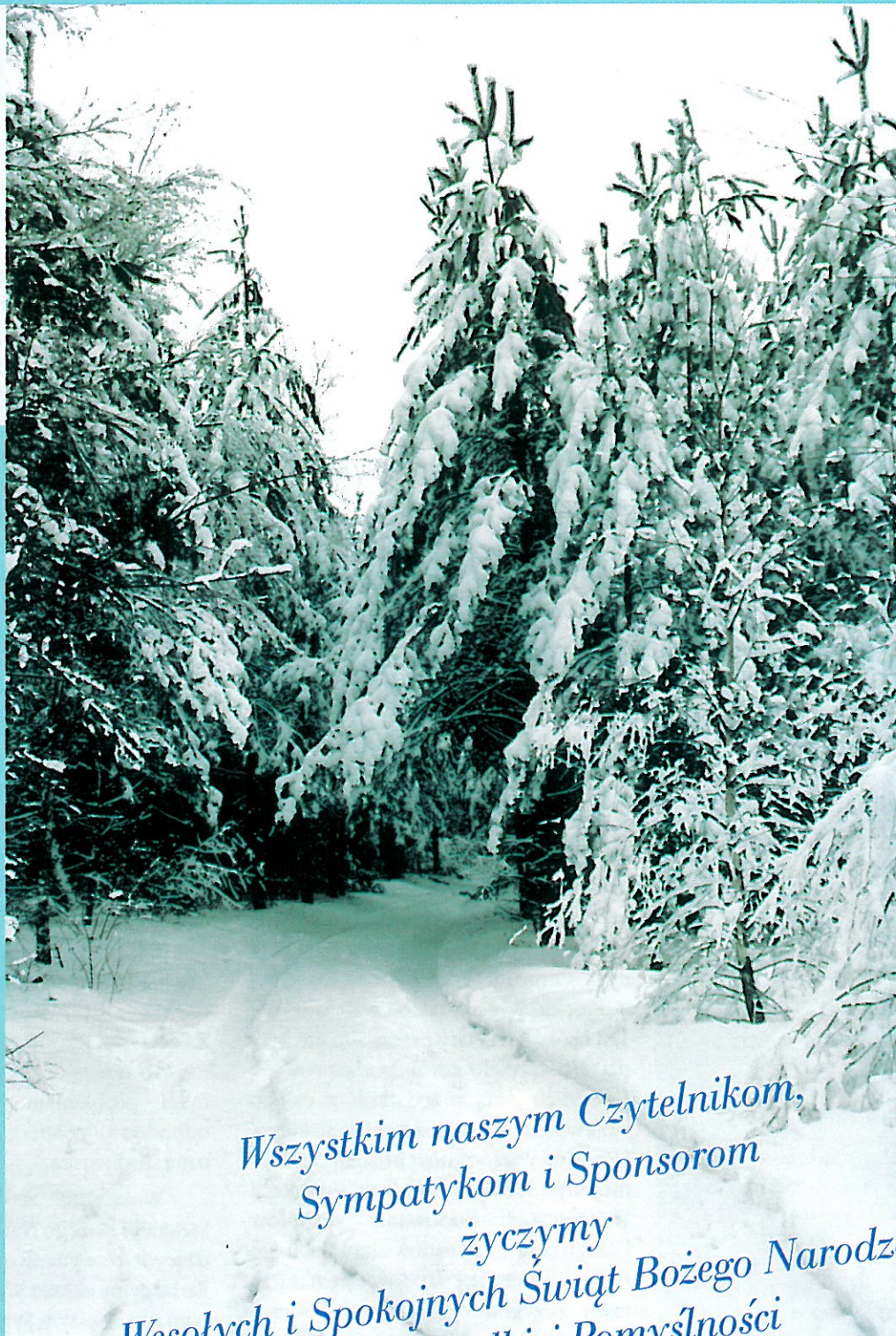
# EKOWIEŚCI

WŁOCŁAWSKI PRZEGLĄD EKOLOGICZNY

4(6)'99



WŁOCŁAWSKIE  
CENTRUM  
EDUKACJI  
EKOLOGICZNEJ



*Wszystkim naszym Czytelnikom,  
Sympatykom i Sponsorom  
życzymy  
Wesołych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Wszelkiej Pomysłowości  
w nadchodzącym Nowym 2000 Roku.*

„Ekowieści” - biuletyn powstał we wrześniu 1998 roku.

## SPIS TREŚCI

- 2** Słowo wstępne  
*Maria Palińska*
- 3** A jak tam bociek?  
*Maciej Maciejewski*
- 4** Drapieżniki synantropijne – pies i kot  
*Grzegorz Wiśniewski*
- 6** Autostrada kolejowa  
*Stanisław Pytliński*
- 7** Powiat włocławski ziemski – gospodarka odpadami komunalnymi  
*Ilona Nowicka*
- 8** Prawna ochrona ptaków drapieżnych w Polsce  
*Maria Balakowicz*
- 10** Kradzież leśna  
*Radosław Krajewski*
- 11** Najważniejsze dni dla ekologów w 2000 roku

(C) COPYRIGHT by  
Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej

### UWAGA!!!

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej zaprasza do współpracy.

Institucje, organizacje i osoby działające na rzecz ochrony środowiska naturalnego, mogą zamieszczać na naszych łamach swoje artykuły.

Zdjęcia, materiały na piśmie, lub na dyskietce, nie powinny przekraczać 3 stron formatu A4.

Artykuły do druku i zdjęcia można przesyłać również pocztą elektroniczną.

Redakcja nie odsyła dostarczonych materiałów i nie ponosi odpowiedzialności za merytoryczną treść artykułów oraz zastrzega sobie prawo do zmian wynikających z wymogów druku.

### Wydawca:

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej  
87-800 Włocławek, ul. Okrężna 2,  
tel./fax (054) 411 10 25, e-mail: ekologia@free.ngo.pl  
Nasze konto - BOŚ O/W-ek 15401069-52009-27006-00

### Zespół Redakcyjny:

Maria Palińska, Waldemar Nowakowski,  
Monika Pawlak

### Zdjęcia:

Piotr Twardowski, Maciej Maciejewski, H. Bałut

### Projekt graficzny, skład i realizacja:

Studio Wydawniczo Reklamowe STILUS  
87-800 Włocławek, ul. Wieniecka 14,  
tel./fax (054) 236 92 17, e-mail: stilus@stilus.com.pl

Wydane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

Zdjęcie na 1 i 12 stronie: Piotr Twardowski

### Drodzy Czytelnicy!

Mija kolejny rok redagowania biuletynu „Ekowieści” i działalności Włocławskiego Centrum Edukacji Ekologicznej. W bieżącym roku Centrum zrealizowało kilka programów edukacyjnych m. in.: polsko – amerykański program edukacji ekologicznej „KRAĞ” – realizowany we współpracy z Regionalnym Centrum Edukacji Ekologicznej w Płocku. W warsztatach wzięło udział 100 osób. Warsztaty przeznaczone były dla nauczycieli szkół podstawowych i średnich oraz przedszkoli z całego województwa kujawsko-pomorskiego. Uczestnicy warsztatów poznali ciekawe metody i formy prowadzenia edukacji ekologicznej, budowania zespołów i aktywizowania środowiska lokalnego na rzecz ochrony środowiska naturalnego, przygotowywali również scenariusze zajęć do realizacji w szkołach.

Kolejnym programem, który mamy nadzieję stanie się wizytówką Centrum, jest program edukacji ekologicznej w rekreacji i turystyce – Ecosurvival. Szeroko o tym pisaliśmy w po-

przednim numerze biuletynu. Program ten spotkał się z dużym zainteresowaniem dzieci, młodzieży i dorosłych. Będziemy go realizować również w 2000 roku i w latach następnych. Mamy nadzieję, że pogoda nam będzie sprzyjać. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do wzięcia udziału w zajęciach na wodzie. Oprócz tych programów Centrum zorganizowało warsztaty dla nauczycieli zainteresowanych problematyką gospodarki odpadowej. Zajęcia prowadzone były przez Pana Andrzeja Czyżę – przedstawiciela Polskiej Koalicji Przemysłowej na Rzecz Opakowań Przyjaznych Środowisku „EKO-PAK”. Uczestnicy uzyskali świadectwa ukończenia warsztatów i otrzymali zestawy materiałów edukacyjnych pomocnych w prowadzeniu zajęć z młodzieżą. Kolejnym spotkaniem obejmującym tematykę odpadową było spotkanie z Panem Jackiem Wodzisławskim, przedstawicielem Fundacji na rzecz Odzysku Opakowań Aluminowych RECAL. Celem spotkania było rozszerzenie akcji „Zamień puszkę na pieniądze”, która ma za zadanie włączyć młodzież i dzieci w akcję zbierania puszek aluminiowych. Centrum włączyło się również w akcję Sprzątania Świata '99, głównym organizatorem akcji było Włocławskie Centrum Kultury.

W mijającym roku Centrum organizowało konkursy plastyczne „KARTA POCZTOWA O TEMATYCE EKOLOGICZNEJ”, plastyczno-fotograficzne „LATO W PRZYRODZIE” oraz konkurs pisania listów o tematyce ekologicznej.

Centrum prowadzi również prelekcje i zajęcia warsztatowe dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Zajęcia połączone są z pokazami filmów o tematyce związanej z poruszanymi problemami np. gospodarką odpadową, gospodarką wodną, ochroną środowiska.

W związku ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia i nadchodzącym Nowym Rokiem 2000 Zespół Redakcyjny składa Wszystkim Czytelnikom oraz naszym Sympatykom i Sponsorom jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowego jądła oraz czystego środowiska.

*Maria Palińska – sekretarz WCEE*

## A jak tam bociek?

We wrześniu ubiegłego roku otrzymałem informację o rannym bocieku. Po paru minutach jechałem już z córką na kanał Bachorza w okolicy wsi Krotoszyn. Po drodze zabraliśmy naszego informatora – Pana Kaczmarka i duży worek. Wnet znaleźliśmy ptaka



fot. 1. M. Maciejewski

brodzącego w mulistym kanale (fot.1). Okropnie wyglądał z wiszącym skrzydłem. Schwytanie go nie sprawiło nam kłopotów, choć musieliśmy się nabiegać. Już w domu dokonaliśmy oględzin. Bociek był dojrzałym osobni-



fot. 2. M. Maciejewski

kiem, miał zgruchotaną kość ramieniową, najprawdopodobniej od uderzenia w przewody linii energetycznej. Złamanie było otwarte, a rana cuchnąca. Na jego nieszczęście uraz nie dawał szans na latanie – skrzydło nadawało się wyłącznie do amputacji.

Poinformowałem o pechowcu Panią Basię Filińską ze Schroniska dla Zwierząt we Włocławku. Na drugi dzień czekał już w schronisku „zespół operacyjny” z lekarzem weterynarii Panem Wojciechowskim. Bocian choć w wielkim stresie dzielnie zniósł operację. My baliśmy się..., ale tylko jego wielkiego dzioba, którym mimo choroby nieźle wymachiwał (fot.2).

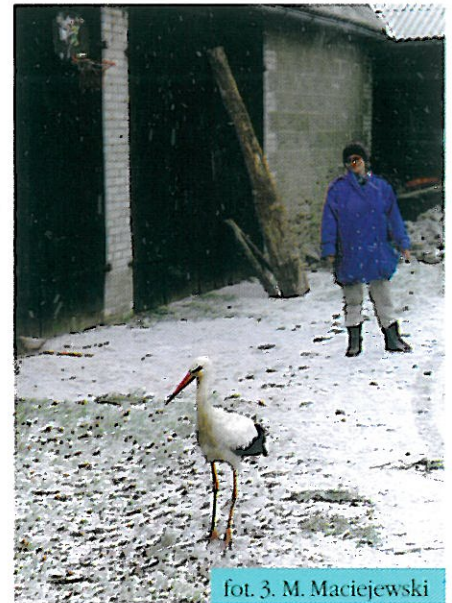
W związku z całą sprawą powstał jednak problem. Bocianowi trzeba było znaleźć dom, w którym spędzi resztę życia. Tymczasem musiałem pilnie wyjechać i skrzydlaty, a właściwie jednoskrzydły pacjent pozostał na razie w schronisku. Problem rodził problem. Jak się obawiałem tak też było – ptak nie chciał jeść. Do dyspozycji miał żaby, ryby, dżdżownice i mięso. Codziennie dzwoniłem i słyszałem – „nie je”. Minął tydzień i nic. Stres był silniejszy.

Zabrałem nieszczęśnika do domu. Łaził po ogrodzie i polach zerkając to tu, to tam a ja w ślad za nim. Utrzymywał spory dystans ale nie przejawiał wielkiego lęku. Tak minęły

kolejne dwa dni. Nic nie jadł.

Wreszcie znalazłem mu dom. Zgodzili się przyjąć kalekę moi przyjaciele z Głuszyna – Gosia i Bogdan Kowalscy i bocian zaczął jeść. Miejsce dla bociana było wymarzone – cisza, spokój, duże podwórko, ciepłe budynki na zimę, wokół pola, łąki, jezioro a przede wszystkim serca gospodarzy.

Mimo to obawiałem się o jego los. W ogródku na słupie jest gniazdo bocianów. We wrześniu było już puste



fot. 3. M. Maciejewski

a jego mieszkańcy lecieli do Afryki. Co będzie jak wróć? Ta myśl nie dawała mi spokoju. Bociany to ptaki terytorialne, swojego podwórka potrafią zaciekle bronić przed pobratymcami. I tak też się wiosną stało. Nasz bohater szczęśliwie przezimował między krowami. Gdy przyleciały gniazdowe bociany dostał łomot, aż krew się polała. Ze strachu nie oddalał się od budynku. Wobec dwóch silnych ptaków on inwalida nie miał szans. Pod koniec okresu lęgowego instynkt terytorialny osłabł i górę wzięła tolerancja. Po odlocie sąsiadów „z góry” na zimowisko, bocian – kaleka znów jest u siebie panem i spokojnie przechadza się po obejściu ku uciesze gospodarzy (fot.3).

*Tekst i zdjęcia:  
Maciej Maciejewski*

## Drapieźniki synantropijne – kot i pies

Status psa i kota jako drapieźników synantropijnych wbrew pozorom należy uznać w dalszym ciągu za nie do końca rozpoznany, a przede wszystkim nie rozwiązany. Co prawda w/g pionierskich badań Pielowskiego (1976) kota można byłoby uznać za mniej szkodliwego (przynajmniej w okresach pozalegowych), to jednak istnieje potencjalne niebezpieczeństwo ze strony psów, włączających się bez opieki człowieka i coraz częściej wykorzystujących za swoją podstawową bazę pokarmową zwierzęta dziko żyjące. Rozważając więc problem tego „szkodnika” należy posłużyć się przykładami uzyskiwanymi z danych sprawozdawczych z zakresu gospodarki łowieckiej, gdyż praktycznie tylko te są aktualnie dostępne.

Jak wiadomo, zarówno w okresie przedwojennym, jak i do roku 1996 między innymi na myśliwych spoczywał ustawowy obowiązek redukcji wążających się psów i kotów, szczególnie tych, które pozostając bez bezpośredniej opieki człowieka chwytaly lub tropiły zwierzęta dziko żyjące. Od roku 1996, czyli od momentu obowiązywania ustawy „Prawo Łowieckie”, a następnie również ustawy „O ochronie zwierząt” tego typu działań już się nie prowadzi. Z całą stanowczością należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że obowiązek ten w przeszłości był przez myśliwych realizowany niechętnie. Pomimo tego, w okresie przedwojennym dokonywano rocznie redukcji około 400 tysięcy wążających się psów i kotów, natomiast w późniejszym czasie do 1996 roku średniorocznie około 150–200 tysięcy sztuk. Jakby nie było, była to redukcja osobników nie tylko obcych (zdziczałe zwierzęta domowe) dla środowiska bytowania zwierząt dziko żyjących, ale także dodatkowego reducenta tych zwierząt.

W celu bliższego zobrazowania problemu niech posłużą dane zebrane

z powierzchni około 415 tysięcy hektarów (Kujawy i Ziemia Dobrzyńska, teren byłego województwa wrocławskiego). Jest to teren typowo rolniczy, charakteryzujący się niską lesistością (około 16 %), z dużą ilością remiz i zadrzewień śródpolnych (Ziemia Dobrzyńska) i dużymi przestrzeniami pól uprawnych (Kujawy). Na tym terenie zgodnie z danymi statystycznymi znajduje się około 32 tysiące indywidualnych gospodarstw rolnych, o średniej powierzchni około 7 ha i nieliczna ilość miast (Rypin, Lipno, Skępe, Włocławek, Ciechocinek, Aleksandrów Kujawski, Brześć Kujawski, Lubraniec, Izbica Kujawska, Chodecz). W/g dokonanych szacunków w gospodarstwach tych (poza miastami) utrzymywanych jest około 90 tys. psów (średnio 3 psy w gospodarstwie, przy rozpiętości od 1 do 11 psów na jedno gospodarstwo). Według uzyskanych danych sprawozdawczych redukcja wążających się

	jest stała	maleje	wzrasta
Dzierżawcy obwodów łowieckich	10,00 %	-	90,00 %
Samorządy terytorialne (Urzędy Gmin)	17,86 %	3,57 %	78,57 %
Funkcjonariusze Policji (pracujący w terenie)	14,71 %	-	85,29 %

tab. 1.

(bezsąpskich) psów na tym terenie wynosiła:

- w roku 1989–90 - około 650 sztuk,
- w roku 1990–91 - około 700 sztuk,
- w roku 1991–92 - około 800 sztuk,
- w roku 1992–93 - około 840 sztuk,
- w roku 1993–94 - około 930 sztuk,
- w roku 1994–95 - około 1120 sztuk.

W latach następnych, zgodnie z obowiązującym prawem redukcja ta została zaniechana. Kuszając się na swego rodzaju pewną analizę można stwierdzić, że w podanym okresie czasu redukcja tego „szkodnika” wynosiła zaledwie około 1,2% z liczby ogólnie utrzymywanych. Należy nie mniej mieć na uwadze fakt, że zredukowano tylko psy napotymane (i to nie wszystkie) bez jakiegokolwiek opieki właściciela, tropiące lub chwytające zwierzęta dziko żyjące, a ilość zredukowanych

psów równa jest np. ilości pozyskiwanej na tym terenie sarny. Jeśli zważymy, że napotymane w terenie bezsąpskie psy są z reguły zdziczałe, ujawniające pierwotne instynkty do polowania, problem ten zaczyna nabierać poważnego znaczenia przyrodniczego. Do tego należy również brać pod uwagę coraz bardziej rozwijającą się, niekontrolowaną, bez odpowiednich, prawnych zezwoleń hodowlę chartów i ich mieszańców, oraz uprawiane z nimi (bardzo trudne do likwidacji) kłusownictwo szczególnie na zające. Stąd też tego typu „szkodniki” jako obce naszej faunie winny być eliminowane ze środowiska bytowania zwierząt dziko żyjących.

Nasuwa się pytanie, jak problem ten przedstawia się od roku 1996 do chwili obecnej. W tym zakresie jednak, z powodu zaniechania redukcji brak jest danych typu statystycznego. Nie mniej jednak można posłużyć się wyini-

kami przeprowadzonej na omawianym terenie w 1998 roku ankiety wśród dzierżawców obwodów łowieckich, samorządów terytorialnych (Urzędów Gmin) i funkcjonariuszy Policji. Na postawione pytanie: czy ilość wążających się (bezsąpskich) psów i kotów jest stała, maleje czy wzrasta - uzyskano w ujęciu procentowym następującą ilość twierdzących odpowiedzi (tab. 1.).

Na uwagę zasługuje fakt prawie że zbieżnej opinii w zakresie wzrostu wyrażonej przez dzierżawców obwodów łowieckich (zainteresowanych łowiectwem) z opiniami osób łowiectwem w sensie fachowym nie zainteresowanych (niepolujący przedstawiciele samorządów terytorialnych i funkcjonariusze Policji). Potwierdzeniem tego typu oceny mogą być również opinie ze strony zagranicznych uczestników



Padla sarna fot. P. Twardowski

turystyki kwalifikowanej przyjeżdżających do Polski w celach łowiecko-przyrodniczych. Wcale do rzadkości nie należą stwierdzenia, że w naszym Kraju można częściej spotkać wałęsającego się psa lub kota niż zwierzę dziko żyjące. Jest to jakby nie było odwrotność w stosunku do sytuacji w tym zakresie w krajach Europy zachodniej, nad czym warto jest się zastanowić w dobie dążenia do członkostwa w Unii Europejskiej. Stąd też problem ten w dalszym ciągu należy uznać za poważny i rozwijający się, ze szkodą dla naturalnych zwierzostanów.

Powodem takiego stanu rzeczy według uzyskiwanych opinii jest między innymi:

- niekontrolowany rozród w bardzo znacznej części gospodarstw wiejskich,
- niehumanitarne pozbywanie się tych zwierząt przez mieszkańców miast poprzez ich wywożenie i pozostawianie „na łasce losu” na terenach leśnych i zadrzewionych, nasilające się szczególnie w tych terenach gdzie miejscowe władze próbują skutecznie wyegzekwować należne podatki z tytułu posiadania psów,
- utrzymywanie psów w sposób „luźny” bez uwięzi lub kojców,
- brak egzekwowania przepisów kodeksu wykroczeń w zakresie zakazu wypuszczania luzem psów szczególnie na terenach leśnych,
- w przeważającej części brak elemen-

tarnej opieki nad tymi zwierzętami ze strony ich posiadaczy.

Jak wynika z uzyskiwanych informacji z terenu wcale do rzadkości nie należą przypadki bardzo drastyczne, a mianowicie „zbiorowe polowania” zdziczałych psów, spotykane w ustronnych terenach tych zwierząt w stanie wycieńczenia fizycznego, nie karmionych, a także niejednokrotnie przywiązanych (nawet drutem) do drzew w lesie. Niestety problemu tego nawet w najmniejszym stopniu nie rozwiązują powstające coraz częściej schroniska dla bezdomnych zwierząt, do których z reguły trafiają psy i koty z terenów miast dostarczane przez ich mieszkańców. Tereny polne, bagienne i leśne, a więc to podstawowe środowisko bytowania zwierząt dziko żyjących pozostają w dalszym ciągu pod rozwijającą się presją tych nie naturalnych „składników” naszej fauny.

„Składniki” te (pies i kot) stanowią ponadto bardzo poważne zagrożenie pod względem roznosicielstwa różnych chorób odzwierzęcych, w tym przede wszystkim wścieklizny. Na omawianym wcześniej terenie (Kujawy Wschodnie i Ziemia Dobrzyńska) w ciągu ostatnich siedemnastu lat stwierdzono łącznie 158 ognisk tej groźnej choroby, z tego 99 (62,6 %) u lisów, 20 (12,7 %) u kotów, 15 (9,5 %) u psów, 13 (8,3 %) u bydła, 8 (5,0 %) u jenotów, 2 (1,3 %) u kun i 1 (0,6 %) u saren. Jak więc z powyższego wynika, głównymi roznośicielami wścieklizny są lis, kot i pies. Jest to bardzo ważna

wskazówka szczególnie dla tych regionów Kraju, w których nie prowadzi się wykładania szczepionek przeciw tej chorobie. Świadczy ona również o liczebności tych reducentów w poszczególnych łowiiskach.

Przedstawiony powyżej problem według mojego rozeznania nie powinien być rozpatrywany tylko i wyłącznie w aspekcie przyrodniczo-łowieckim. Bieżące doświadczenia w tym zakresie na omawianym terenie niestety zaczynają napawać trwogą.

Dla przykładu wystarczy tylko podać, że na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy zaistniał problem wałęsających się agresywnych psów, które atakowały ludzi (a przede wszystkim młodzież szkolną) na terenie gminy Lubanie koło Włocławka, zaatakowały i pogryzły pracownicę Aeroklubu Włocławskiego udającą się rano do pracy w miejscowości Nowa Wieś na terenie gminy Włocławek, czy też zaatakowały najpierw bydło, później dzieci i właściciela (rolnika) koło Kutna. O tych faktach informowały lokalne środki masowego przekazu. Niestety nie spotkałem się z żadnym stanowiskiem w tej sprawie tych ludzi, którzy ponad wszystko stawiają poszanowanie praw zwierząt, niestety zapominając jednak o prawach człowieka. W tym też miejscu myślę, że wskazanym jest przypomnienie słów homilii wygłoszonej podczas mszy św. w 1996 roku w Ciechocinku przez ks. Bp. prof. dr hab. Bronisława Dembowskiego – Ordynariusza Włocławskiego, cyt: „Jak wiecie cenię wszystkich ludzi, którzy litują się nad zwierzętami, ale nie cenię tych ludzi, którzy litują się nad zwierzętami, a nie lubią ludzi. Tych się boję. A znam takich ludzi, którzy bardzo litują się nad zwierzętami, ale nie litują się nad człowiekiem.” Dobrze byłoby, aby wszyscy Ci, którzy w tego typu sprawach zajmują głos starali kierować się całościowym dobrem przyrody i człowieka, a doraźne swoje cele (nawet polityczne) podporządkowali rzetelnym argumentom przyrodniczym, czego wszystkim czytającym i sobie serdecznie życzę.

Opr. Grzegorz Wiśniewski

## Autostrada kolejowa

Polska jak długa i szeroka zapchana jest samochodami! Fakt to powszechnie postrzegany. Fakt to zdumiewający i irytujący zarazem u progu XXI wieku i naszego wejścia do Unii. Integracja europejska, galopujący rozwój wymiany towarowej ze Wschodem, wymagają zdecydowanego, szybkiego i konsekwentnego rozwoju systemu komunikacji polskiej, czego niestety wciąż przestrzegać nie możemy!

Remont paru mostów na Wiśle rozkłada cały krajowy system połączeń wschód – zachód, i tak już pękający w szwach, z powodu znanego wszystkim od dawna niedostosowania tegoż systemu do współczesnych wymagań. Zachodowi, który chce handlować ze Wschodem na przeszkodzie stają „polskie drogi”. Stają także nam samym i Bóg jeden wie, ile na tym tracimy! A przecież handel, to wymiana towarów, od zarania cywilizacji był napędem wszelkiego rozwoju, nie tylko technicznego, ale i intelektualnego, i źródłem bogactwa.

Ciężarówki przewalające się przez Polskę nie są jednak źródłem bogactwa lecz samych kłopotów. Brak autostrad sprawia, iż jazda po polskich drogach jest udręką tak dla kierowców jak mieszkańców wsi i miast, przez które mają nieszczęście przejeżdżać! (Przypomnijmy choćby niedawne rozpaczliwe protesty mieszkańców Sochaczewa.) Jest to jazda ślimacza, nieekono-

miczna, niebezpieczna. Jej koszty ekologiczne są wręcz trudne do określenia. Jazda w ciągłym stresie, przy olbrzymim ryzyku wypadku, zwłaszcza śmiertelnego! Zatrucie atmosfery niewyobrażalne! (W Europie szacuje się, iż 1/3 gazów toksycznych zrzucanych do atmosfery pochodzi z transportu drogowego.)

Ile my, jako obywatele polscy i podatnicy dopłacamy do tego z własnej kieszeni? Do nie remontowanych od półwiecza, rozwalających się mostów, do rozjeżdżanych dróg, w ogóle nie przystosowanych do przenoszenia 40-tonowych kolosów! Przecież kładziono na nich asfalt w epoce syrenek, żuków i starów! Usiłowałem dowiedzieć się w Ministerstwie (nomen-omen) Transportu jakie są społeczne koszty przewozu 1 tony na odcinku 1 kilometra – bezskutecznie! W Głównym Urzędzie Statystycznym poinformowano mnie, że taka wartość nie jest wyliczana! Po prostu!

Koła jednak kręcić się muszą. Symulacje przeprowadzone na Zachodzie wykazują, że „jeśli nic się nie zmieni”, to za 10 – 20 lat ruch na autostradach Francji, Belgii, Holandii i części północnych Niemiec będzie w stanie „pelzającego korka”. Ciekawe, jak za 10 lat będzie wyglądała sytuacja w Polsce, „jeśli nic się nie zmieni”?

Badania przeprowadzone we Francji w 1995 r. wykazały, iż autostradą między Lyonem a Beanne (duży węzeł drogowy ok. 40 km na południe od Dijon), przejeżdża dziennie 26 tysięcy

wielkich ciężarówek! Gdyby tę sytuację sprzed 4 lat odnieść do hipotetycznej sytuacji w Polsce za... ileś tam lat, gdy autostradą Świecko – Terespol miało by przejeżdżać 60 tys. pojazdów na dobę – to już jesteśmy „do tyłu”, jako że na jedną wielką ciężarówkę na autostradzie przypada 6 – 10 innych pojazdów!

Kłopoty drogowe to nie tylko polski problem. To problem całej Europy. Ale – jak twierdzi Laurent Bromberger w 931 numerze francuskiego miesięcznika Science & Vie – „przyjęcie zdecydowanej polityki w kwestii transportu drogowego wymaga odwagi”. Możemy śmiało dodać: „wyobraźni także”!

Władze zapchanej ciężarówkami Warszawy rozważają możliwość w ogóle nie wpuszczania ich do miasta. Zdesperowani kierowcy, dla których omijanie remontowanego mostu w Górze Kalwarii stało się w ubiegłym roku już dostateczną kalwarią, jako że drewniany most w Wyszogrodzie dostępny jest od dawna tylko dla samochodów osobowych, a w Płocku był wówczas w ogóle zamknięty, musieli szukać kilkusetkilometrowego objazdu przez Puławę lub Annopol! Co by było gdyby tamte miasta wtedy odmówiły przepuszczenia TIR-ów?

29 czerwca 1998 r. do miasteczka Stavelot we wschodniej Belgii wjechała (pomimo zakazu!) olbrzymia ciężarówka pełna farb i lakierów! Na najgłówniejszym skrzyżowaniu zawiody hamulce! Doszło do monsturalnej kraksy: dwie ofiary śmiertelne, dwadzieścia (!) domów rozbitych; straż walczyła z pożarem przez kilka godzin! Miasteczko wyglądało jak po bombardowaniu.

Zdarzyło się to w kraju mającym doskonałą sieć autostrad (oświetlonych nocą), gdzie ruch ciężarówek dozwolony jest tylko po tych autostradach i tylko w dni robocze, a same pojazdy poddawane są nadzwyczaj rygorystycznym kontrolom technicznym.

Chyba jedynie opiece Opatrzności zawdzięczamy, iż w Polsce nie doszło jeszcze do podobnej tragedii. Ale „jeśli nic się nie zmieni” kiedyś dojdzie przecież musi! Jesteśmy na to narażeni stokroć bardziej niż mieszkańcy krajów Europy, w których dobre drogi,



TIR-y na ulicach Sochaczewa fot. H. Bałut



Duży ruch zwiększa ryzyko wypadku fot. H. Bahut

sprawne pojazdy, zdyscyplinowani (i trzeźwi!) kierowcy oraz skuteczne służby ruchu są regułą! Czyż można się będzie dziwić, iż któregoś dnia zrozpaczeni mieszkańcy wsi, drżący o życie swoich dzieci chodzących do szkoły poboczem drogi bez chodnika, po której hulają kawalkady ciężarówek, rozłożą brony albo złapią za przystawione kosy?! A może wreszcie zachodni przedsiębiorcy, zdesperowani sytuacją w Polsce postanowią jeździć przez Czechy i Słowację, i tam zostawić swoje myto? Przecież Zachód nie zrezygnuje z handlu ze Wschodem z powodu ogólnej obstrukcji komunikacyjnej nad Wisłą!

Rozwój techniki i sytuacji politycznej zmniejsza odległości, przybliża granice, a nawet znosi je zupełnie, nadaje inny wymiar czasoprzestrzeni. W Polsce jeszcze nie całkiem zdajemy sobie z tego sprawę. W krajach Unii funkcjonuje, zwłaszcza w komunikacji pasażerskiej, pojęcie „odległości europejskich”, np. Londyn – Paryż, Paryż – Frankfurt, Frankfurt – Berlin.... Odległości rzędu 400 – 1000 km, a nawet dalszych już nie opłaca się pokonywać samolotem. Do łask wraca kolej! Ale zupełnie odmłodzona! Stara jest tylko nazwa; szyny, koła, napęd, wagony, sygnalizacja i sposób zarządzania są już na miarę XXI wieku. Taka kolej jest w stanie zapewnić także szybki transport ciężarówek załadowanych towarami na wielkie odległości. Powstaje pojęcie „kolejowej autostrady”.

Pomysł nie jest nowy. Kolej wykorzystywana była zawsze do przewozu

wojska, w tym także taborów wojskowych, czołgów, samochodów i innych pojazdów. Mimo wrażliwości infrastruktury kolejowej na bombardowanie (np. podczas II wojny światowej), transport drogą żelazną uważany był za najszybszy i najskuteczniejszy. Wszystko wskazuje na to, iż w Europie XXI wieku kolej ma szansę stać się najważniejszym środkiem transportu towarowego.

Jest to jednak zadanie gigantyczne, niemożliwe do udźwignięcia przez jakiegokolwiek przedsiębiorstwo czy konsorcjum bez pomocy państwa czy wręcz państw!

W latach 1994 – 95 SNCF (Societe Nationale des Chemis de Fer Fracais), czyli francuskie PKP, opracowało projekt pilotażowy przeniesienia „TIR-ów na tory”. Wprawdzie współczesna organizacja ruchu w Szwajcarii i Austrii przy przekraczaniu tuneli alpejskich, a także we Francji i Wielkiej Brytanii dla potrzeb Eurotunelu, czy wreszcie w samej Francji dla rozładowania tłoku wakacyjnego już korzystała z takich rozwiązań – tym razem chodziło nie o pokonywanie przeszkód geograficznych, czy rozwiązania sezonowo – o lokalnościowe, ale o opracowanie systemu ciągłego działania na wielką, niespotykaną dotąd skalę międzynarodową, obejmującą setki, jeśli nie wręcz tysiące kilometrów! Francja, podobnie jak Polska, jest krajem tranzytowym. Zapewnia przewóz pomiędzy Hiszpanią i Portugalią, Belgią, Holandią, Luksemburgiem, Niemcami, Szwajcarią,

Włochami, Austrią i Wyspami Brytyjskimi. W 1995 roku granice Francji przekroczyło ponad 1500 000 ciężarówek dziennie! Projekt „autostrady kolejowej” stał się potrzebą chwili. Jego szczegóły przybliżę w następnych numerach.

Stanisław Pytlński

## POWIAT WŁOCŁAWSKI ZIEMSKI – GOSPO- DARKA ODPADAMI KOMUNALNYMI

Od dnia 1 stycznia 1998 roku obowiązuje nowa ustawa o odpadach (Dz. U. Nr 96, poz. 592). W art. 3 pkt 1 tej ustawy odpady zostały zdefiniowane jako wszystkie przedmioty oraz substancje stałe, a także nie będące ściekami substancje ciekłe, powstałe w wyniku prowadzonej działalności gospodarczej lub bytowania człowieka i nieprzydatne w miejscu lub czasie, w którym powstały. Za odpady uważa się również osady ściekowe. Podstawowym kryterium zaliczania do opadów jest nieprzydatność danego przedmiotu w miejscu lub czasie, w którym powstały. Na mocy rozporządzenia MOŚZNIŁ z dnia 24 grudnia 1997 roku (Dz. U. Nr 162, poz 1135) została wprowadzona nowa klasyfikacja odpadów. Sklasyfikowane one zostały z podziałem na 20 grup w zależności od źródła ich powstawania. Wyodrębniona została również lista odpadów niebezpiecznych.

Zgodnie z wyżej wymienioną ustawą odpady komunalne są to stałe i ciekłe odpady powstające w gospodarstwach domowych, w obiektach użyteczności publicznej i obsługi ludności, w tym nieczystości gromadzone w zbiornikach bezodpływowych, porzucane wraki pojazdów mechanicznych oraz odpady uliczne. Z odpadów tych wyłączone zostały odpady niebez-

Lp.	Miejsce lokalizacji	Gmina	Pojemność w m <sup>3</sup>	Przychód w roku w tonach	Ilość nagromadzonych odpadów w tonach	Ilość nagromadzonych odpadów w m <sup>3</sup>	% wypełnienia
1.	Machnacz	Brześć Kuj.	2160000	41602,0	492722,0	2109089,0	97,6
2.	Stary Brześć	Brześć Kuj.	60000	4273,0	22262,0	31340,0	52,2
3.	Chodecz	Chodecz	73712	1500,0	5692,0	13218,0	17,9
4.	Naczachowo	Izbica Kuj.	28190	944,9	9770,7	27916,7	99,0
5.	Narty	Lubień Kuj.	24000	360,0	5923,0	13162,0	54,8
6.	Wilczoniec Fab.	Fabianki	7800	480,0	687,0	900,0	11,5
7.	Kurowo Kolonia	Baruchowo	16000	48,0	308,0	616,0	3,9
8.	Przydatki Gołasz.	Kowal	18151	730,0	6820,0	11367,0	62,6
9.	Agnieszkowo	Lubraniec	16384	1716,0	6343,0	12697,0	77,5
10.	Niemojewo	Choceń	25000	897,0	1561,5	6780,0	7,6
	<b>RAZEM</b>			52550,9	552089,2	2227085,7	-

tab. 2.

pieczne pochodzące z zakładów opieki zdrowotnej i weterynaryjnej.

W 1998 roku, na terenie Powiatu Włocławskiego Ziemińskiego, funkcjonowało 10 składowisk komunalnych, na które w 1998 roku zwieziono 52550,9 ton odpadów. Na składowiskach tych nagromadzono łącznie 552089,2 ton, co stanowi 2227085,7 m<sup>3</sup>. Wykaz składowisk komunalnych oraz ilość nagromadzonych na nich odpadów na koniec 1998 roku przedstawia tabela 2.

Największe wypełnienie składowisk odpadami komunalnymi (ponad 90%) występuje w miejscowościach Machnacz, gm. Brześć Kujawski oraz Naczachowo, gm. Izbica Kujawska. W 1999 roku planowana jest ich rozbudowa i modernizacja.

W 1998 roku ukończono budowę nowego składowiska odpadów komunalnych w miejscowości Kucierz, gm. Lubanie. W bieżącym roku planowane jest oddanie go do eksploatacji.

W dalszym ciągu w Polsce niewiele składowisk typu komunalnego prowadzi segregację odpadów w celu odzysku surowców wtórnych wraz z rejestracją ich ilości. Szacuje się, że wprowadzenie selektywnej zbiórki odpadów docelowo może zredukować o 40 - 50 % ilości przeznaczonych do składowania. Już od 1993 roku selektywna zbiórka odpadów prowadzona jest przez Przedsiębiorstwo Gospo-

darki Komunalnej SANIKO Sp. z o. o. - przy większych centrach handlowych. W celach edukacyjnych, na terenie miasta Włocławka, obok niektórych szkół podstawowych, rozstawiono kontenery na posegregowane odpady komunalne. W 1998 roku zebrano około 1,6 ton tworzywa polietylenowego pochodzącego z butelek typu PET oraz około 1,5 ton stłuczki szklanej. Na wyselekcjonowane szkło i butelki typu PET podpisane są umowy odbioru, natomiast makulatura jeśli (jeśli jest I kategorii) odstawiana jest do punktów skupu. Rozszerzenie dalszej segregacji odpadów uzależnione jest od zbudowania i uruchomienia Zakładu Utylizacji w miejscowości Machnacz gm. Brześć Kuj.

W strumieniu odpadów komunalnych są niestety również odpady niebezpieczne. Ich udział w ogólnej masie jest dość zróżnicowany. Stanowią one z reguły około 0,4 % ogólnej masy odpadów komunalnych, natomiast na statystycznego mieszkańca naszego kraju przypada w ciągu roku około 1,3 kg odpadów niebezpiecznych.

Do odpadów niebezpiecznych znajdujących się w odpadach komunalnych należą przede wszystkim:

- farby, kleje, lepiszcze, żywice, rozpuszczalniki,
- pestycydy, herbicydy, insektycydy itp. oraz opakowania po nich,

- lampy fluorescencyjne i inne odpady zawierające rtęć (np. termometry),
- przeterminowane leki,
- skażone opatrunki, strzykawki,
- odpady olejowe,
- baterie i akumulatory,
- środki do konserwacji drewna.

Najlepszym rozwiązaniem, eliminującym w stopniu znacznym odpady niebezpieczne z odpadów komunalnych, byłoby selektywne ich gromadzenie w miejscach powstawania.

Przyjęcie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawy o gospodarce komunalnej oraz ustawy o odpadach powoduje konieczność nowego podejścia do problemów związanych z gospodarką odpadami w gminach. Samodzielność samorządów terytorialnych i związana z tym odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie społeczności lokalnej, spowodowała uwzględnienie wśród problemów do rozwiązania racjonalnej gospodarki odpadami a tym samym zmniejszenia ilości powstających odpadów. Działalność gmin w zakresie ochrony środowiska przed odpadami powinna uwzględniać tego rodzaju zadania w programach gospodarczych oraz w planach zagospodarowania przestrzennego. Strategia porządkowania i organizowania gospodarki odpadami w gminie, obejmująca okres 15 - 20 lat, powinna być przemyślana i opracowana w formie kompleksowego programu gospodarki odpadami.

*Iłona Nowicka*

## Prawna ochrona ptaków drapieżnych w Polsce

Jak podaje „Polska czerwona księga zwierząt” /1992/ z gatunków rozmnażających się niegdyś w kraju już 11-15 nie gniazduje. Ochroną prawną



objętych jest w Polsce 319 gatunków ptaków – drapieżne wszystkie.

Ponadto, czerwona księga kwalifikuje niektóre gatunki następująco:

E – gatunki skrajnie zagrożone i ginące: orzeł przedni, orlik grubodzioby, sokół wędrowny oraz zalatujący – sęp płowy,

V – narażone na wyginięcie: błotniak zbożowy, łąkowy, gadożer i rybołów,

R – gatunki rzadkie: bielik, orlik krzykliwy, orzełek włochaty,

O – wydobyte z niebezpieczeństwa: kania rdzawa,

I – o nieokreślonym statusie /brak dokładnych danych, mieszczą się jednak w kategoriach zagrożeń E – R/.

Ochronie prawnej podlegają ptaki drapieżne poprzez działanie dwóch podstawowych aktów prawnych:

\* ustawy z dnia 16 października 1991 roku o ochronie przyrody /Dz. U. Nr 114, poz. 492, z późniejszymi zmianami/,

\* rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 6 stycznia 1995 roku w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt /Dz. U. Nr 13, poz. 61/.

Ustawa o ochronie przyrody określa zasady ochrony przyrody, w którym art. 3 mówi, że obowiązkiem każdego obywatela, organów państwowych oraz samorządu terytorialnego, a także jednostek organizacyjnych oraz osób prawnych i fizycznych prowadzą-



Pustulka fot. P. Twardowski

cych działalność wpływającą na przyrodę – jest jej ochrona.

Natomiast art. 27 określa cel ochrony gatunkowej roślin i zwierząt. Celem ochrony zwierząt, w tym ptaków drapieżnych jest zabezpieczenie dziko występujących zwierząt, a w szczególność i gatunków rzadkich lub zagrożonych wyginięciem, jak też zachowanie różnorodności gatunkowej i genetycznej.

W ust. 2 tegoż artykułu podkreśla się, że organy ochrony przyrody, którymi są: Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Wojewoda, podejmują działania w celu ratowania gatunków zagrożonych wyginięciem.

W następnym ustępie ustawy Sejm upoważnił Ministra OŚZNiL do wydania rozporządzenia obejmującego listę gatunków objętych ochroną, sposoby wykonywania ochrony oraz stosowne ograniczenia, zakazy i nakazy. Treść tegoż rozporządzenia zostanie przedstawiona poniżej.

Ustawa zobowiązuje również Ministra OŚZNiL do określenia sposobów ochrony w odniesieniu do gatunków zwierząt nie należących do rodzimej fauny, prowadzących wędrowny tryb życia. Następnym upoważnieniem dla Ministra jest określenie wysokości odszkodowań za bezprawnie pozyskane rośliny i zwierzęta pozostające pod ochroną gatunkową. Zaznaczam, że obowiązuje nadal bardzo stare rozporządzenie, nowe się nie ukazało.

Rozporządzenie o ochronie gatunkowej zwierząt w § 1, pkt. 84 i 85 uznaje wszystkie gatunki z rzędu jastrzębiowatych /Accipiriformes/ i rzędu sokołów /Falconiformes/ – za podlegające ochronie. W § 2 zabrania się w stosunku do gatunków chronionych:

1/ umyślnego zabijania, okaleczania, płoszenia, chwytania oraz przetrzymywania i preparowania,

2/ umyślnego niszczenia ich gniazd, legowisk, nor i żeremi oraz jaj, postaci młodocianych i form rozwojowych, a w szczególności larw, poczwarek, kijanek, piskląt,

3/ filmowania, fotografowania ich



Orzeł bielik fot. P. Twardowski

w miejscach rozrodu i regularnego przebywania – w okresie rozrodu i wychowu młodych,

4/ przemieszczania:

a/ z miejsc rozrodu i regularnego ich przebywania na inne miejsca,

b/ z ośrodków hodowli, ogrodów zoologicznych, zwierzyńców na stanowiska naturalne,

5/ zbywania, nabywania żywych, martwych lub spreparowanych – w całości lub innych części,

6/ wwożenia i wywożenia poza granice Państwa w stanie żywym lub martwym całych zwierząt oraz ich części lub pochodnych.

Ponadto w pkt 4 zabrania się w odległości do 200 metrów od miejsc rozrodu i regularnego przebywania /wg. granic wyznaczonych przez wojewodę – pkt. 5/ w ciągu całego roku oraz w odległości do 500 metrów – w okresie od 1 lutego do 31 sierpnia – dokonywania zmian obejmujących: wycinanie drzew i krzewów, prowadze-



Krogulec fot. P. Twardowski

nia robót melioracyjnych, wznoszenia obiektów, urządzeń i instalacji oraz innych prac mających wpływ na ochronę miejsc rozrodu i regularnego przebywania gatunków chronionych, a także zabrania się przebywania poza miejscami wyznaczonymi.

Wyznaczone miejsca nie są podawane do publicznej wiadomości. Dotyczą następujących gatunków ptaków drapieżnych: orła bielika /*Haliaetus albicilla*/, orła przedniego /*Aguila chrysaetos*/, orlika krzykliwego /*Aguila pomarina*/, orlika grubodziobego /*Aguila clanga*/, rybołowa /*Pandion haliaetus*/, gadożera /*Circaetus gallicus*/, orzełka włochatego /*Hieraetus pennatus*/, sokoła wędrownego /*Falco peregrinus*/, kani rudej /*Milvus milvus*/, kani czarnej /*Milvus migrans*/.

Obowiązuje również na terenie Polski od 12 marca 1990 r. Konwencja o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem, sporządzona w Waszyngtonie dnia 3 marca 1973 r. Niniejsza umowa opublikowana jest w Dz. U. Nr 27 z 1991 roku. Przepis wykonawczy dotyczący gatunkowej ochrony zwierząt w Polsce jest bardziej zaostrzony, rygorystyczny w stosunku do Konwencji. Postanowienia Konwencji nie naruszają prawa stron do zastosowania surowszych środków wewnętrznych dotyczących warunków, jakim podlega handel, odławianie i przetrzymywanie lub przewóz okazów należących do gatunków objętych załącznikami, aż do całkowitego zakazu włączających powyższe.

Rozporządzenie nie różnicuje zwierząt na osobniki gatunków dzikich i osobniki gatunków wyhodowanych w niewoli, co czyni Konwencja.

1. Stronami Konwencji są państwa, które uznały swoją właściwość do objęcia reglamentacją handlu gatunkami wymienionymi w załącznikach, mającą na celu zapobieżenie lub współpracę innych stron w zakresie kontroli handlu. Eksport jakichkolwiek okazów należących do gatunków wymienionych na listach stanowiących załączniki Konwencji wymaga uprzedniego uzyskania i przedstawienia zezwolenia eksportowego uprawniającego do eks-

portu w okresie 6 miesięcy od daty wystawienia. Naczelną ideą Konwencji jest zapobieganie i karanie nielegalnego handlu. Konwencja przewiduje w artykule VIII jakie środki powinno podjąć w tym celu państwo przystępujące do Konwencji, w tym wprowadzenie sankcji karnych za nielegalny handel, nielegalny eksport i import, przetrzymywanie osobników nie posiadających właściwej licencji, zasad konfiskaty i trybu odsyłania skonfiskowanych okazów do państwa pochodzenia, wyznaczenia schronisk dla skonfiskowanych okazów, jak również prowadzenie rejestrów importerów i wydanych zezwoleń.

Zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem i zaleceniami Ministra realizowany jest w Polsce proces restytucji sokoła wędrownego. Każdego roku składane jest sprawozdanie i na każdy rok uzyskuje się zezwolenie Ministra określające zakres i miejsca reintrodukcji. Na leczenie i przetrzymywanie ptaków drapieżnych np. w Ośrodku Rehabilitacji i Hodowli Ptaków Drapieżnych Gostynińsko - Włocławskiego Parku Krajobrazowego uzyskiwane jest również zezwolenie Głównego Konserwatora Przyrody. Nie wolno więc przetrzymywać w domu ptaków drapieżnych. W przypadku gdy znajdziemy chorego lub zranionego ptaka mamy obowiązek przekazania go do instytucji, która posiada zgodę na przetrzymywanie gatunków chronionych. Nie wolno preparować znalezionych martwych ptaków drapieżnych, lecz zgłosić również taki przypadek do służb ochrony przyrody. Uprawnienia do preparowania gatunków chronionych wydaje również Główny Konserwator Przyrody. Spreparowane ptaki służą jako eksponaty w muzeach, salach edukacyjnych itp.

Od października 1997 roku obowiązuje ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt /Dz. U. Nr 111, poz. 724/, w której rozdział 6 dotyczy zwierząt wolno żyjących /dzikich/. Należy jednak oczekiwać na rozporządzenie wykonawcze Ministra OŚZNiL. Na 12 rozporządzeń w tym zakresie ukazało się 5.

Kodeks karny i kodeks wykroczeń przewidują wysokie kary za nie prze-

strzeżenie ustawy o ochronie przyrody i rozporządzenia o ochronie gatunkowej zwierząt.

*Maria Balakowicz*

*Numer telefonu  
Ośrodka Rehabilitacji i Hodowli  
Ptaków Chronionych Zespołu  
Parków Krajobrazowych Brudzeńskiego  
i Gostynińskiego - Włocławskiego  
- (054) 235-56-19.*

## Kradzież leśna

Kodeks karny z 6 czerwca 1997 roku<sup>1</sup> w art. 290 określa przestępstwo kradzieży leśnej, które polega na wyrębie drzewa w lesie w celu jego przywłaszczenia.

Krótką charakterystyką tego przestępstwa na łamach czasopisma poświęconego problemom ekologii wydaje się być uzasadniona, bowiem godzi ono przecież w dobra przyrody. Ustawodawca umieścił wprawdzie przestępstwo kradzieży leśnej w rozdziale „Przestępstwa przeciwko mieniu”, a nie w rozdziale „Przestępstwa przeciwko środowisku”, co wskazuje, że zasadniczym przedmiotem ochrony jest tu czyjaś własność w postaci drzewa, ale przecież sprawca dokonując zamachu na tę własność niszczy jednocześnie środowisko naturalne.

Czynność wykonawcza określona w tym przestępstwie jako wyrąb drzewa, rozumiana jest w literaturze oraz orzecznictwie szerzej niż to wynika z potocznego rozumienia terminu „wyrąbać”, bowiem jako każdy sposób odłączenia drzewa od podłoża, również przez jego ścięcie piłą, wyrąbanie przy użyciu siekiery, wyrwanie z korzeniami czy wykopanie<sup>2</sup>.

Miejszem popełnienia przestępstwa jest las, przez co, zgodnie z art. 3 ustawy z 28 września 1991 roku o lasach<sup>3</sup>, należy rozumieć grunt o zwartej powierzchni co najmniej 0,10 ha, pokryty roślinnością leśną (drzewami i krzewami oraz runem leśnym) lub przejściowo jej pozbawiony. Wyrąb

drzewa poza lasem nie jest więc przestępstwem z tego artykułu, co jednak nie oznacza, że sprawca takiego czynu pozostanie bezkarny, bowiem poniesie odpowiedzialność z art. 278 kodeksu karnego, tj. za kradzież<sup>4</sup>.

Dla bytu tego przestępstwa nie ma znaczenia forma własności<sup>5</sup>. Las, w którym ma miejsce bezprawny wyręb drzewa może więc być zarówno lasem państwowym, jak i należeć do prywatnego właściciela.

Jeżeli wartość skradzionego w lesie drzewa nie przekracza 75 złotych czyn stanowi wykroczenie z art. 120 kodeksu wykroczeń z 20 maja 1971 roku<sup>6</sup>. Granica między przestępstwem a wykroczeniem jest w tym przypadku zdecydowanie niższa niż ma to miejsce w przypadku innych czynów zabronionych, gdzie wynosi 250 złotych. Unormowanie to powoduje, że nawet kradzież drzewa stosunkowo niewielkiej wartości jest przestępstwem, a nie wykroczeniem. Jest ono wyrazem determinacji ustawodawcy w ściganiu czynów polegających na bezprawnym wyrębie drzewa w lesie.

Sprawca przestępstwa kradzieży leśnej podlega odpowiedzialności jak za kradzież, a więc zasadniczo grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Natomiast sankcja za wykroczenie może przybrać postać aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

W razie skazania za wyręb drzewa albo za kradzież drzewa wyrąbanego lub powalonego, sąd orzeka na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości podwójnej wartości drzewa.

Nawiązka jest jednym ze środków karnych. Z reguły ma ona charakter fakultatywny, a więc jej orzeczenie zależy od uznania sądu. Wysokość nawiązki nie może przekroczyć dziesięciokrotności najniższego miesięcznego wynagrodzenia, a w przypadku skazania za przestępstwo przeciwko środowisku jej granice wynoszą od trzykrotności do dwudziestokrotności najniższego miesięcznego wynagrodzenia w czasie orzekania w pierwszej instancji<sup>7</sup>.

Natomiast nawiązka przy kradzieży leśnej uregulowana jest w sposób szczególny. Po pierwsze ma ona

charakter obligatoryjny, o czym świadczy zwrot „sąd orzeka”, a po drugie jej wysokość została jednoznacznie określona i wynosi podwójną wartość drzewa.

Podkreślenia wymaga, że gdy kradzieży leśnej dokona kilku sprawców działających wspólnie i w porozumieniu, tj. współsprawców, to sąd ma obowiązek wymierzenia nawiązki w wysokości podwójnej wartości drzewa w stosunku do każdego z nich<sup>8</sup>. Istotne jest także, iż orzeczenie nawiązki nie stoi na przeszkodzie wytoczeniu procesu cywilnego o odszkodowanie<sup>9</sup>.

Przepisy prawa karnego zapewniają ochronę własności drzewa rosnącego w lesie na zadawalającym poziomie. Jednak ich stosowanie wobec sprawców naruszeń tej własności oraz odstraszające oddziaływanie na społeczeństwo jest kwestią odrębną. Często jest bowiem tak, że sprawcy działają pod osłoną nocy, a las jest miejscem gdzie stosunkowo rzadko przebywają ludzie, którzy byliby świadkami przestępstwa. Ponadto w społeczeństwie ciągle pokutuje przekonanie, że „państwowe to niczyje”, stąd drzewo w lasach państwowych szczególnie narażone jest na kradzież nasilającą się

w okresie jesienno - zimowym, gdy ubożący mieszkańcy wsi „organizują” opał. Niestety jest też tak, iż dla niektórych kradzież leśna wręcz traktowana jest jako swego rodzaju zwyczaj, co uwiadacza się w okresie Świąt Bożego Narodzenia, kiedy to ludzie „zaopatrują się” w choinki w pobliskich lasach.

*Radosław Krajewski*

*Autor jest magistrem prawa, asystentem Wyższej Szkoły Humanistycznej - Ekonomicznej we Włocławku*

- 1) Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.
- 2) Kodeks karny. Część szczególna, pod red. A. Zolla, Kraków 1999, s. 231- 232.
- 3) Dz. U. z 1991 r. Nr 101, poz. 444 z późn. zm.
- 4) M. Dąbrowska - Kardas, P. Kardas, Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko mieniu, zeszyt nr 21, Warszawa 1998, s. 275.
- 5) R. Góral, Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 1998, s. 379.
- 6) Dz. U. z 1971 r. Nr 12, poz. 114 z późn. zm.
- 7) L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 1998, s. 168.
- 8) M. Dąbrowska - Kardas, P. Kardas, Nowa kodyfikacja, op. cit., s. 278.
- 9) A. Marek, Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna, Warszawa 1999, s. 143.

## Najważniejsze dni dla ekologów w 2000 roku

22 marca	- Światowy Dzień Wody
23 marca	- Światowy Dzień Meteorologii
1 - 7 kwietnia	- Tydzień Czystości Wód
22 kwietnia	- Międzynarodowy Dzień Ziemi
31 maja	- Dzień bez papierosa
czerwiec	- Dni Lasu i Zadrzewień
5 czerwca	- Światowy Dzień Ochrony Środowiska
6 czerwca	- Dzień bez samochodu
16 września	- Międzynarodowy Dzień Ochrony Warstwy Ozonowej
18 września	- Międzynarodowy Dzień Geologa
27 września	- Światowy Dzień Turystyki
wrz./paźdz.	- Europejskie Dni Ptaków
październik	- Dni Ochrony Przyrody
październik	- Miesiąc dobroci dla zwierząt
4 - 11 października	- Światowy Tydzień Zwierząt
14 października	- Międzynarodowy Dzień Zmniejszania Skutków Klęsk Żywiolowych
3 - 4 listopada	- Światowy Dzień bez papierosa
wrzesień	- Akcja Sprzątania Świata
1996 - 2005	- UNESCO ogłosił „Dekadą słoneczną”

